

# PELSON & ELDO, LUBIĘ TAM WRACAĆ / JEDV

Choć przeraża mnie samolot w opcji 10 godzin  
Lubię wracać tam gdzie hip-hop się narodził  
Spacer po Central Parku w nowych kicksach  
Chillout pół nocy na dachu u Gram-X'a  
W klubie Blue Note grają najlepszy jazz na żywo  
Barman mówi Spike Lee czasem wpada na piwo  
Nasiąknę miastem, nie razi mnie pośpiech  
Sam pędzę zrobić fotkę, przy brooklińskim moście  
Wieczne miasto jest stąd autem dwa dni drogi  
Widok u Konrada z okna budzi podziw  
Arcydzieła technologii, szczyty mają w chmurach  
Wieczorem zagrać rap na deskach Cafe Lura  
Lubię wyspiarskich klimat, z ekipą szybki desant  
W stuletnim pubie pobić rekord Guinnessa  
A jeśli chcesz irlandzkim powietrzem pooddychać  
Koniecznie zapal spliffa, na moherowych klifach

Lubię wracać tam gdzie są moje miejsca  
(Są na całym globie)  
Lubię wracać tam gdzie są moi ludzie  
(Wypić wasze zdrowie!)  
/2x

-----  
Słońce, śnieg, gradobicie, uśmiech wita się z porankiem  
Gdzieś na jedwabnym szlaku, piję pierwszą kawę szklanke  
Przeciągam się jak kot, Kaukaz za plecami  
Składam namiot, ruszam tropem szczytów lśniących w oddali  
To mnie ocali od obojętności, nie wiem  
Gdy byłem mały chciałem spełnić siebie  
Obrazki w książce, Pan Halik na jedyńce  
Rajd Paryż-Dakar po lesie z kumplem na motorynce  
Dziś czysty KLM lub chamska Lufthansa  
Lub trzecia klasa, a za oknem świat we wszystkich barwach  
Suszona ryba na gazecie - śniadanie mistrzów  
Ale nie problem spędzić dzień o suchym pysku  
Nie problem być sam, przywykłem,  
Być tam? - przywilej  
Więc zamiast smutku, uspokaja dystans  
Poza tym San Salvador czuwa, kiedy usnę  
Tak mija moja podróż, co kosztuje jeden uśmiech

Fajnie jest spełniać marzenia  
Oglądać świat bezpośrednio  
Nie z tylnego siedzenia  
Każdy dzień zaczynać od zera  
Ja - moje podróże Guliwera